

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 12 sierpnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i K. Metz i S-ka

NA PRZEŁOMIE DZIEJOWYM.

Łódź, 11 sierpnia.

Znaleźli się ludzie trwożliwego serca i małej duszy, którzy nam mają za złe otwarte i szczere informowanie publiczności o pierwszorzędno znaczenia dla nas faktach.

Twierdzą oni, że w ten sposób siebie się panikę. Woleliby, aby szpalty naszego pisma były wypełniane w tej dziejowej, przelomowej dla nas chwili, nie nieznaczącym materiałem informacyjnym z drugiej półkuli.

Takie rozumowania nie mogą nas przekonać. Zawsze byliśmy przeciwnikami strusiej polityki i pozostaliśmy nimi dotychczas, choć w ten sposób pojęta praca publicystyczna jest może niebezpieczniejszą od zbrojnej walki w otwartym polu.

Przed tem niebezpieczeństwem nie wolno się nam cofnąć od spełnienia obowiązku względem polskiego społeczeństwa. Uważamy, że nie powinno ono zamykać oczu, w obawie przerażenia się wstrząsającym obrazem, ale po rycersku spoglądać niebezpieczeństwu wprost w twarz.

Długoletnia bierność zabiła w nas cnoty rycerskie, dzisiaj, jeśli nie chcemy, by burza dziejowa sprowadziła nową klęskę na nasz naród, musimy je znowu wskrzesić.

Więc patrzmy śmiało w przyszłość.

Przeżywamy w tej chwili krótkie dni, kiedy pozostawieni jesteśmy sami sobie. Odwykliśmy od stu lat od takiej sytuacji. A jednak potrafiliśmy zorganizować najważniejszą dziedzinę naszego życia publicznego. Komitety obywatelskie funkcjonują sprawnie i każą wierzyć w zdrowe siły społeczne.

Pomimo wewnętrznych różnic ideowych i być może nieco innego pojmowania sytuacji, z całą lojalnością uznajemy władzę tych komitetów. W społeczeństwie, które pragnie żyć, muszą być jakieś kierownicze instytucje i nie czas dziś wszczynać spór o ich kompetencje i skład. Uznajemy je takimi, jakimi są, żądając jedynie wzajemian, by one zrozumiały nasze intencje i również wyzwały się wszelkich animozji partyjnych. Ma-

my prawo narówni z innymi głosić swe hasła i ideały, przestrzegając jedynie granic, nakreślonych przez wspólne dobro społeczne.

Takiej tolerancji dla siebie mamy prawo wymagać i wymagamy jej. Nie czas dziś na waśnie i spory wewnętrzne. Musimy się złączyć, jako dzieci jednej Ziemi i o jej dobrze wspólnie myśleć.

Tą ideą przewodnią kierowani, winniśmy ustalić zasadę, że w stosunku do obu ścierających się sił należy zachować bezwzględna i najściślejszą neutralność.

Musimy zapobiedz wszelkim ekscesom, aby nawet cienia powodu nie dać do niezadowolenia i represji.

Szczególne wskazówki zachowania się podane były zarówno w odezwie Komitetu Obywatelskiego, jak i w redakcyjnej naszej odezwie do Społeczeństwa.

Spokoju, rozważli i taktu wymaga od nas miłość Ojczyzny, wymaga dobro naszego miasta, wymaga własny interes egoistyczny.

W przeciwnym razie może nas spotkać straszna katastrofa. Aby się od niej uchronić już dzisiaj, gdy własnemu pozostawieni jesteśmy losowi, gdy zaznajemy samodzielnego życia, już dzisiaj należy wyrobić w sobie przeświadczenie o powadze położenia, już dzisiaj należy wszystko przewidzieć i wszystkiemu zapobiedz.

Pokażmy, że jesteśmy narodem dojrzałym, umiejącym panować nad odruchami i popędami, nie tracącym ani na chwilę z oczu szerszych perspektyw dziejowych.

Redakcja.

Odezwy niemieckie w Królestwie.

Wczoraj, o godz. 11 wiecz., między Zgierzem a Szczawinem, ukazał się „Zeppelin“, zdążający z zachodu na wschód, w kierunku Warszawy. Około godz. 12-ej, „Zeppelin“ ten wracał z powrotem, rzucając całymi masami odezwy, od których szczególnie półtorej wiorsty za Zgierzem

między traktem Szczawińskim a torem kolejowym biela się pola.

Charakterystyczne te odezwy brzmią dosłownie, jak następuje.

Odezwa do Polaków.

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego.

Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgierskie przekroczą wkrótce granicę Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciężące na was od stu przeszło lat. Przychodzimy do Was jako przyjaciele. Zaufajcie nam!

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wchodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy.

Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosję. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do Was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi i katedra Unitów.

Z naszymi sztafardami przychodzi do Was wolność i niepodległość.

Naczelné dowództwo niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich.

Przytoczyliśmy powyższą odezwę, jako ciekawy dokument historyczny.

Szkoda tylko, że nie zawsze czyni idą w parze z pięknymi słowami.

Armia francuska.

Sztab generalny pruski wydaje czasopismo kwartalne, w którym ogłasza informacje, dotyczące się sił zbrojnych i lądowych wszystkich państw europejskich i pozaeuropejskich.

Według informacji wspomnianego kwartalnika, wojsko francuskie w jesieni 1913 r. otrzymało kontyngens rekrutów, który wynosi około 200,000 ludzi więcej, aniżeli kontyngens z 1912-r. Do tej liczby trzeba jeszcze wliczyć znaczny zastęp ochotników i

podoficerów, służących dłużej, tak, iż stopa pokojowa wzrosła o 285,000 ludzi w porównaniu z r. 1912. Na r. 1914 przeciętno podczas pokoju przypada 720,000 żołnierzy frontowych z bronią w ręku i 45,000 żołnierzy bez broni, używanych do służby pozafrontowej. Do tego doliczyć trzeba jeszcze żołnierzy legji cudzoziemskiej i wojska krajowego, służącego w Afryce północnej. Wojsko, złożone z krajowców, również pozostaje w służbie czynnej przez pewną, z góry oznaczoną liczbę lat, potem zaś przechodzi do rezerwistów. Skutkiem tego można to wojsko z roku na rok powiększać. Nadto francuzi biorą do służby wojskowej murzynów senegalskich. Posyłają ich oni z Afryki zachodniej do Maroka, tudzież do Algieru. Ta liczba wojska senegalskiego również rośnie, ponieważ rezerwisci pomnażają się z roku na rok. W ostatnich czasach zaczęto tworzyć wojsko rekrutowane z marokańczyków. Liczbę ogólną wojska, złożoną z legji cudzoziemskiej i z oddziałów krajowych w Afryce północnej, można na r. 1914 obliczyć na 85,000 ludzi. Jest tam 9,000 legionistów, 44,000 arabów, 18,000 marokańczyków i 14,000 murzynów senegalskich. Ogólna siła armji francuskiej na stopie pokojowej wynosi przeciętno 850,000 ludzi bez oficerów i żandarmów. Z tego 765,000 ludzi (razem z 4,000 żołnierzami bez broni) stoi w Europie.

Francja użyła powyższy rekruta na podniesienie siły liczebnej kompanji piechoty i kawalerji. Kompanja piechoty francuskiej liczy na wyższej stopie pokojowej 110 żołnierzy. Ale w praktyce kompanje piechoty francuskiej od 1-go stycznia 1914 r. mają po 218 żołnierzy względnie po 164. Do tej liczby są już wliczeni żołnierze, obsługujący działa maszynowe. Pułk kawalerji ma we Francji 740 żołnierzy i 822 koni. Do tego przybywa 90 żołnierzy, pełniących służbę bez broni. Następstwem trzyletniej służby wojskowej będzie przewaga liczebna żołnierzy wojska wykształconego w półroczu zimowym. Pułki piechoty razem z oficerami będą w zimie posiadały 1,680 żołnierzy, służących już dwa albo trzy lata.

Walka sterowca z samolotem.

Jedną z pierwszych wiadomości, jaka doszła do nas z placu boju na pograniczu francusko-niemieckiej był telegram o bohaterskiej śmierci słynnego lotnika francuskiego, Rolanda Garrosa.

Bohaterskiemu lotnikowi poświęca gorące wspomnienie petersburski dziennik „Birż. Wiedom.”, który pisze:

„Piękną i bohaterską śmiercią zginął jeden z najlepszych lotników francuskich Roland Garros, — zginął, przedziurawiony i zniszczywszy niemiecki Zeppelin.

Z imieniem Garrosa łączy się jedna z najpiękniejszych kart historii awiacji wszechświatowej.

Garros był uczestnikiem wszystkich konkursów wszechświatowych, jakie odbyły się w ciągu ostatnich dwóch lat. On zdobył wszechświatowy rekord wysokości, gdy wznosił się na wysokość ponad 6,000 metrów. Jest on jedynym i pierwszym lotnikiem, który przeleciał przez morze Śródziemne według marszruty: Paryż—Genua—Algier. Za ten przelot wdzięczni rodacy postawili Garrosowi pomnik w Saint-Raphael. Gdy zawiadomiono o tem Garrosa, zmarł w dzień ten, jak mówią, bardzo i oświadczył, że wystawienie lotnikowi pomnika za życia, uważa za zły znak.

Teoretycy lotnictwa uważają śmierć Garrosa za fatalny przypadek. Porównanie teoretyczne zdolności bojowych balonu sterowego i aeroplanu, doprowadza do wniosków, niepomysłnych dla balonów. Balony sterowe są bowiem zbyt ciężkie i nieruchliwe, nie mówiąc już o tem, że stanowią wielki cel.

Samoloty zaś posiadają zdolność wykonywania szybkich ruchów i mogą prowadzić energiczną walkę z balonami sterowymi. Dzięki temu, aeroplany mogą atakować balony z frontu, z tyłu, z obu skrzydeł, wówczas, gdy ciężki i nieruchliwy balon sterowy może tylko powoli się obracać i musi pokornie znieść wszelkie cięsy ruchliwego aeroplanu. Dlatego właśnie wydaje się dziwną i niezrozumiałą śmierć tak wybitnego lotnika, jak Garros. Odpowiedzi na to trzeba szukać w następujących okolicznościach. Po pierwsze, atak na balon sterowy wymaga obowiązkowego udziału przynajmniej 5-6 aeroplanów. Po drugie, ważnym nader warunkiem jest, aby lotnik, atakujący sterowiec, umiał doskonale wykonywać wszelkie ewolucje, jako to: martwe węzły, opadanie na skrzydłach i t. d. Tylko w tych warunkach Zeppelin, stanowiąc jądrem potęgi powietrznej Niemiec, nie będą mogły przeciwstawiać się samolotom przeciwnika.

Tymczasem Garros do ostatnich dni życia, uważał różne ewolucje napowietrzne jako popis ekwilibrystyczny i nie przywiązywał do nich żadnego znaczenia praktycznego.

Garros zginął; jednak, przez swój odważny atak na Zeppelina, spowodował śmierć 15 lotników niemieckich, którzy stanowili załogę zniszczonego Zeppelina.

Echa

rozstrzelania Liebknechta.

Donosiliśmy już o rozstrzelaniu w dzielnicy Moabit w Berlinie znanego działacza socjalistycznego w Niemczech, Liebknechta.

Rozstrzelany w Moabitie znany adwokat berliński i poseł do parlamentu niemieckiego, Liebknecht, po śmierci Bebla był najwybitniejszą postacią wśród niemieckich socjalnych demokratów. Co skłoniło władze niemieckie do tak okrutnego stracenia przywódcy socjalizmu niemieckiego, narazie niewiadomo.

Liebknecht był synem jednego z twórców niemieckiej socjalnej demokracji, Wilhelma Liebknechta, zmarłego w 1906 r. Od wczesnej młodości przyjął czynny udział w pracach stronnictwa, na którego czele stał jego ojciec. Należał on do skrajnej lewicy socjal-demokracji; specjalnie

poświęcał się propagandzie antymilitarystycznej. Jako jeden z pierwszych posłów socjalistycznych, dostał się do Sejmu pruskiego, a podczas ostatnich wyborów przeszedł i do parlamentu. Dzięki wybitnym zdolnościom krasomówczym i odwadze cywilnej, zajął on odrazu jedno z pierwszych miejsc w socjalnej-demokracji i pomimo swego młodego wieku, uważany był za jednego z jej przywódców.

W ostatnich czasach głośne były jego rewelacje o nadużyciach w stosunkach wojskowych. Zdemaskował on firmę Kruppa, przekupywanych przez nią wyszkolonych dygnitarzy wojskowych, a ostatnio wykrył handel orderami i tytułami rozdawanymi przez cesarza.

Charakterystyczną jest okoliczność, że podczas wojny z Francją Liebknechta aresztowano pod zarzutem zdrady stanu. Wówczas sąd przysięgłych w Lipsku skazał go na 2 lata twierdzy.

Różne wieści,

— Rewizja i aresztowania.

Trwająca przez trzy tygodnie rewizja kasy „Zgoda”, prowadzona przez trzech inspektorów do spraw drobnego kredytu, stwierdziła, że: 1) „Zgoda” przynosi nie zyski, lecz straty. Straty te, z roku na rok wzrastając, sięgają kilkunastu tysięcy rubli. 2) W prowadzenie kasy „Zgoda” stwierdzono cały szereg odstępstw od ustawy, operacji niedozwolonych i dla istnienia kasy niebezpiecznych. Opinia rewidentów wysłana została w ubiegłą sobotę do zarządu głównego do spraw drobnego kredytu w Petersburgu.

Tymczasem w ostatnim numerze „Kapitalisty Polskiego” ukazał się wbrew przeciwny prawdzie artykuł, za który władze pociągnęły do odpowiedzialności prezesa rady Tow. Pożyczkowo-oszczędnościowego „Zgoda”, p. Wincentego Morawskiego oraz prezesa zarządu tegoż Tow. d-ra Kazimierza Rakowskiego, który jest równocześnie wydawcą i redaktorem „Kapitalisty Polskiego”.

W Warszawie, przy ul. Zielnej nr. 26, aresztowano p. Wincentego Morawskiego.

Potem policja przybyła do domu nr. 1 na Placu Wareckim, aby aresztować prezesa zarządu kasy „Zgoda”, p. Kazimierza Rakowskiego, ten jednak zdołał wymknąć się tylnymi drzwiami i uciec.

— Powrót z nad Bałtyku.

Po wielu bezowocnych próbach dowiedzenia się o losie rodzin, przebywających na wybrzeżu kaszubskim, p. Józef Mystkowski, w Warszawie, otrzymał wczoraj odpowiedź na depeszę terminową, wysłaną w ubiegłą piątek wieczorem, a zawierająca kategoryczne zapytanie, skierowane do znanego tamtejszego działacza, drogą okólną przez Stokholm, że wszyscy goście kąpielowi przez Szczecin wyjechali do Szwecji.

Są jeszcze osoby zaniepokojone o los rodzin, znajdujących się w Kranz pod Kołobrzegiem.

Powyżej jednak zamieszczone doniesienie o depeszy ze Stokholmu usuwa wątpliwości o pozostawieniu kogokolwiek na wybrzeżu bałtyckim.

— **Pocza a pieniądze** w Warszawie dotychczas czynna jest najzupełniej prawidłowo, oczywiście przy pewnej tylko redukcji działalności przez zamknięcie dostępu do granic państwa. Listy pieniężne doręczane są we właściwym wydziale na pocztę bez żadnej zmiany, jak również cztery samochody pocztowe rozwożą pieniądze adresatom do domów.

Czas odnowić prenumeratę.

Kronika.

— (r) **Od redakcji.** Wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znalazło się wiele rodzin pozbawionych żywności lub możliwości zarobkowania, postanowiliśmy w sprzedaży ulicznej naszego pisma i dodatków nadzwyczajnych dawać pierwszeństwo kobietom i dorosłym mężczyznom, o ile się zgłoszą. W ten sposób przynajmniej paraset osób znajdzie możliwość zarobkowania, a usunięte będą z ulicy dzieci, które w obecnych czasach siedzieć raczej powinny w domu, ochronkach lub szkole.

Zwracamy się też do publiczności z gorącą prośbą, by starała się kupować wydawnictwa przedewszystkiem od ojców i matek rodzin, którzy napewno obrócą zarobione pieniądze na godny cel, podczas gdy nieletni chłopcy mogą robić z nich nieodpowiedni użytek.

— (k) **Wyjazd gubernatora i wice-gubernatora.** Onegdaj gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, wice-gubernator Fortwengler oraz wszyscy urzędnicy guberni opuścili Piotrków, udając się do Warszawy.

— (k) **Połączenie telefoniczne z Warszawą.** Połączenie telefoniczne Łodzi z Warszawą nie zostało dotychczas przerwane, jedynie aparaty zniszczono. Obecnie przedsięwzięto środki ku naprawie aparatów i przywrócenia komunikacji prowizorycznej.

— (k) **Z posiedzenia sekcji żywnościowej.** Na wczorajszym posiedzeniu sekcji żywnościowej przy Komitecie Obywatelskim, załatwiono pomyślnie wiele spraw ważnych dotyczących się zaprowiantowania naszego miasta.

Sekcja podniosła przedewszystkiem z uznaniem działalność milicji miejskiej, która tak gorąco przyczyniła się wczoraj do utrzymania należącego porządku na placach targowych i drogach podmiejskich, skutkiem czego przybyło wielu włościan do Łodzi i ceny nie przekraczały zupełnie cennika sekcji.

Po przyjęciu do wiadomości, że sekcja zaopatrzyła już składy swoje w słoninę (17,950 funt.), jarzyny (150 worków) i sól (1,000 pudów), dyskusja toczyła się o nadzwyczaj ważnej dla miasta kwestji dostawy kartofli. Przyjęto ofertę dom. Lućmierz, którą na próbę ma dostarczyć 400 korcy kartofli po cenie nader przystępnej. Zarząd Lućmierza zatrudnia przy wykopywaniu kartofli robotników łódzkich, którzy wypłatę otrzymują w gotówce.

W dalszym ciągu postanowiono zbadać dokładnie oferty dostawców maki, którą taką posiadają w składach kolejowych. Zakończono posiedzenie o godz. 8 wieczorem apelem do społeczeństwa i prasy, aby współdziałało w celu ścisłego przestrzegania cennika żywnościowego, ogłoszonego przez sekcję.

— (k) **Stan sanitarny miasta.** Z powodu zamętu, spowodowanego przez wypadki dni ostatnich, stan sanitarny naszego miasta obniżył się w znacznym stopniu.

Ze względu, że stan taki zagraża zdrowiu publicznemu, mogąc wywołać epidemie i choroby zakaźne, ze strony milicji obywatelskiej przedsięwzięto szereg środków zapobiegawczych oraz wydano nakazy właścicielom domów, by ci zajęli się natychmiast sprawą oczyszczania podwórzy.

— (k) **Zaprowiantowanie robotników.** Na wspólnej naradzie w Komitecie Giełdowym, właściciele większych zakładów przemysłowych w Łodzi postanowili nie zawieszać pracy w fabrykach póty, dopóki wystarczy im węgla, oraz bawełny i innych materiałów. Ze względu na brak wolnej gotówki wskutek zamknięcia banków i zastój w przemyśle, postanowiono wypłacać robotnikom zarobki w następującym stosunku:

Robotnikowi, obciążonemu rodziną, po 1 rb. 50 kop. tygodniowo, a robotnikowi niezakonatemu i robotnicy niezamężnej po 1 rb. tygodniowo. Przy fabrykach urządzono tanie kuchnie, w których obiad kosztuje 4 ko-

piejki, zaś za kopiejkę do obiadu dodaje się ćwierć funta chleba. Każdy robotnik pracujący ma prawo do otrzymania tych obiadów dla siebie i rodziny.

Zapłatę za obiady administracja fabryk potrąca z zarobku tygodniowego robotników. Zony robotników, powołanych do wojska również otrzymują za mężów zapłatę po 1 rb. 50 kop. tygodniowo. Prócz tego robotnicy otrzymują w naturze, zamiast pieniędzy, mąkę, kaszę, kartofle i inne artykuły spożywcze. Powyższy sposób wypłaty zaprowadzono w fabrykach: Tow. akc. L. Grohmana, Karola Szajblera, Geyera, Leonhardta, Juljusza Heinzla, Rosenblatta i innych.

— (k) **Emisja bonów.** W dniach najbliższych w naszym mieście wypuszczoną zostanie emisja bonów na drobną monetę obiegową, gwarantowaną przez papiery wartościowe, ulokowane w miejscowych instytucjach kredytowych.

Emisja bonów organizowana zostanie przez cztery miejscowe kupiecko-przemysłowe korporacje. Wydawane będą boni na monety różnej wartości, do 25 kopiejek.

— (s) **Wypłaty robotników.** Jak wiadomo, z powodu nagłego zamknięcia banków i innych instytucji kredytowych, wielu fabrykantom zabrakło bieżącej gotówki na wypłatę robotników, wskutek czego poczęły wynikać dość ostre zatargi.

Komitec Obywatelski, pragnąc utrzymać za wszelką cenę ład i spokój w naszym mieście, wytonił z posród siebie komisję, która od dziś dzień cały bez przerwy rozpatrywać będzie spory, wynikłe wskutek niewypłaconych zarobków robotnikom i pomagając do uregulowania należności.

Strony zainteresowane w osobach swych delegatów, winny zgłaszać się do lokalu giełdy, ul. Piotrkowska № 96.

— (k) **Wydawanie chleba żonom rezerwistów.** Na skutek uchwały Komitetu Obywatelskiego, w dniu wczorajszym w magistracie łódzkim rozpoczęto wydawanie chleba żonom rezerwistów. Kobieta bezdzietna otrzymuje 2 funty chleba, zaś kobiety obciążone dziećmi, dostają chleb w ilości przeszło funta na głowę.

Chleb ten zakupuje Komitet Obywatelski, ponieważ Komitet niesienia pomocy żonom i dzieciom rezerwistów nie posiada żadnych fundusów.

— (k) **Prowianty dla żydów.** Przy Komitecie Obywatelskim zawiązała się sekcja, która zajmie się opatrywaniem biednych mieszkańców Łodzi wyznania mojżeszowego w prowianty koszerne.

— (k) **Tania kuchnia dla wojażerów.** Na posiedzeniu komitwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego postanowiono przyjść z pomocą członkom Stowarzyszenia, znajdującym się w krytycznym położeniu wskutek zastój w przemyśle. W tym celu z kapitału zapasowego Stow. asygnowano sumę 1,500 rb. na urządzenie taniej kuchni w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej № 3-5.

Tania kuchnia wydaje obiady członkom Stow., oraz ich rodzinom. Cena obiadu 15 kop.

Zapisało się na obiady z górą 400 osób. Obsługują gości dyżurujący członkowie Stow.

— (k) **Tanie obiady.** Zarząd zyd. Tow. dobroczynności wydaje w lokalu własnym przy ul. Zachodniej nr. 20, tanie obiady dla ludności ubogiej naszego miasta.

Obiady wydawane są po 3 i 5 kop. za obiad.

— (t) **Prowianty dla więźniów.** Dzisiaj dostarczono 270 pudów mięsa dla pozostałych aresztantów i służby łódzkich więzień.

— (k) **„Kropka mleka.”** Jak wiele instytucji łódzkich, w ciężkim położeniu znajduje się Towarzystwo pielęgnowania niemowląt „Kropka mleka”.

Na jednym z posiedzeń Komitetu Obywatelskiego, dr. Maybaum zwrócił się do Komitetu z prośbą o poparcie „Kropki mleka”, lecz uzyskał zaledwie przyrzeczenie asygnowania z fundusów Komitetu sumy rb. 100.

Za pieniądze te zarząd „Kropki mleka” zamierza otworzyć nowy oddział w śródmieściu, ze sprzedażą mleka dla niemowląt po cenach najniższych.

(r) **Z 8-ej dzielnicy.** W obrębie dzielnicy 8-ej, niezamozna jej ludność winna zgłaszać się do zapisu po pomoc żywnościową do lokalu redakcyjnego przy ul. Mikołajewskiej nr. 40. drugie piętro, codziennie od godz. 10 do 12 z rana.

Dzielnica 8 obejmuje następujące ulice: Piotrkowska—numery parzyste od Przejazdu do Dzielnej, Mikołajewska (obie strony), Widzewska, Skwerowa, Targowa, Wodna, Wysocka, Tramwajowa, Krótka, Pasaż Majera, Kolejowa, Składowa, Węglowa, Wierzbowa, Zagajniowa, Mostowa, Tkacka, Kopernika, — wszystkie na przestrzeni od Przejazdu do Dzielnej, wreszcie Przejazd—po stronie numerów parzystych, oraz Dzielna po stronie numerów nieparzystych.

(k) **Komitet opiekuńczy nad rodzinami rezerwistów.** W naszym mieście zorganizował się Komitet opieki nad żonami i dziećmi rezerwistów. Komitet znajduje się w stadium organizacji. Prezesem Komitetu jest ks. Gniazdowski. Czynności Komitetu ograniczają się dotychczas na zapisywanie żon i dzieci rezerwistów w magistracie i formowaniu list, Komitet wysłał delegację do władz o asygnacje odnośnych sum z funduszy skarbowych. W banku Handlowym łódzkim znajduje się około 35,000 rb. pieniędzy, które podczas wojny rosyjsko-japońskiej pozostały z funduszy, przeznaczonych na zapomogi dla rodzin rezerwistów, a ofiarowanych przez instytucje handlowo-przemysłowe m. Łodzi, Komitet giełdowy i Zgromadzenie kupców i przemysłowców m. Łodzi. Sumy te obecnie winny być podniesione i przekazane komitetowi opiekuńczemu. Starania, czynione w tym względzie przez organizatorów komitetu, nie odniosły, jak dotąd, pożądanego skutku. Jedynie ze strony Komitetu Obywatelskiego asygnowano, tytułem pożyczki, pewne sumy na zaopatrzenie rodzin rezerwistów w zapasy chleba.

(k) **Zapomogi dla biednych marjawitów i prawosławnych.** Ze względu na tę okoliczność, iż przy organizowaniu dzielnicy, na jakie miasto podzielono z rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego, pominięto duchownych marjawickich oraz prawosławnych, odsuwając tem samem tychże od możliwości kontrolowania i kwalifikowania potrzeb ubogiej ludności tych wyznań, przeto duchowny marjawicki Henryk Jerzymowski oraz duchowny prawosławny Rudlewski zwrócili się do Komitetu Obywatelskiego z propozycją udzielenia im reprezentacji potrzeb ludności marjawickiej i prawosławnej. Komitet obywatelski przychylił się do ich prośby i postanowił zorganizować sekcję marjawicką i sekcję prawosławną. Kwalifikacje biednych rodzin tych wyznań, sprawdzane będą przez ich władze duchowne i następnie bezpośrednio przesyłane do Komitetu Obywatelskiego, celem otrzymania bonów na produkty codziennej potrzeby. Marjawici mogą się zgłaszać do mieszkania duchownego Jerzymowskiego, przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 27.

(j) **O pomoc dla kaliszian.** W murach naszego miasta szukają schronienia od kilku dni tłumy kaliszian.

Niewielu jednak z pośród nich ma w Łodzi krewnych lub znajomych, u których mogą znaleźć tymczasowy przytułek.

Setki pozbawione są wszystkiego i znajdują się w rozpaczliwej sytuacji.

Obowiązkiem Komitetu Obywatelskiego jest zajęcie się nieszczęśliwymi i przyjęcie im, w miarę możliwości, z pomocą.

(r) **Kursy sanitarjuszek.** W dniu wczorajszym w lokalu I cyrkułu policyjnego na rogu ul. Zgierskiej i placu Kościelnego otwarto kursy sanitarjuszek. Przewodniczy kursom ks. dziekan Gniazdowski. Wykłady prowadzone są pod kierownictwem lekarzy: Brzozowskiego i Glogera, oraz starszych felczerów

Maciejewskiego i Wokińskiego. Zapisano się kilkadziesiąt kandydatek.

(k) **Konfiskata wódki.** Z rozporządzenia milicji obywatelskiej skonfiskowano zapasy wódki w sklepach monopolowych, oraz restauracjach II i III rzędu.

W restauracjach I rzędu zapasy wódki narazie pozostawiono.

(k) **Ze szkół.** Nauczyciele rządowych szkół miejskich elementarnych otrzymali z kasy miejskiej zaliczkę pensji w stosunku trzymiesięcznym.

(k) **Z Tow. kredytowego.** Łódzkie miejskie Towarzystwo kredytowe przerwało swe czynności.

(k) **Z łódzkich szpitali.** Z powodu dotkliwego braku środków pieniężnych, egzystencja wielu szpitali jest poważnie zagrożona. Wskutek wojny i związanego z nią ogólnego zastoju pieniężnego szpitalom odcięte wogóle zostały wszelkie źródła dochodów.

W szpitalach odczuwa się przede wszystkim brak prowiantów, następnie niema pieniędzy na zapłacenie personelu. Brak jest nawet środków opatrunkowych.

Radny magistratu, Karol Eisert zwracał się w sprawie szpitali do gubernatora, lecz bezskutecznie.

(t) **Telefonu nr. 1-49** żądać należy jeżeli się kto chce porozumieć z główną kancelarią milicji miejskiej.

(t) **Emigracja robotników.** Od dwóch dni przez Radogoszcz przejeżdżają setki różnych wehikulów, dążących w stronę Zgierza, stąd wniosek, że liczne rzesze mieszkańców Łodzi idą za radą Komitetu Obywatelskiego i wyjeżdżają na wieś.

(t) **Niemieckie Stowarzyszenia Strzeleckie** w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Konstantynowie i Aleksandrowie zostały przez odnośne władze rozwiązane, a broń w postaci sztucerów skonfiskowano.

(r) **Powrót kuracjuszy z Ciechocinka.** Z powodu przerwania komunikacji kolejowej pomiędzy Ciechocinkiem i Kutnem, w ciągu ostatnich trzech dni kuracjusze z Ciechocinka, w tej liczbie wielu łódzian, powracało do domów drogą szosową. Oprócz zaprzęgów konnych, kursował pomiędzy Ciechocinkiem a Kutnem samochód. Za przewiezienie jednej osoby z Ciechocinka do dworca kolejowego w Kutnie pobierano 15 rb.

(k) **Milicja w Radogoszczu.** W gminie Radogoszcz, dla utrzymania spokoju i obrony życia i mienia mieszkańców, pod kierunkiem przemysłowca, p. Kajzerbrechta zorganizowano milicję obywatelską.

(t) **Z Radogoszcza.** W Radogoszczu znaczna większość fabryk jest nieczynna. Nie funkcjonują mianowicie: przedalnie O. Weiss'a, a zatrudniające około 150 ludzi; A. Weiss'a 30 ludzi i Glazera 200 ludzi; fabryka drutu Neugebauera. W siedmiu tamtejszych cegielniach dokończają jedynie wypalania pozostałej jeszcze cegły dachówki.

(r) **Napad na milicjantów.** W uzupełnieniu notatki, podanej przez nas w dzisiejszym dodatku porannym, o ohydny napadzie nieznanego zbrodniarza na dwóch członków milicji miejskiej, podajemy szczegóły następujące:

Przy ul. Drwnowskiej nr. 43, napadnięto o godz. 11 wiecz., na p. Mośka Wajngarta, właściciela domu, lat 35. Złoczyńcy postrzelili go z rewolweru w lewy bok. Pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej mu w szpitalu Poznańskich, stan p. Wajngarta, jak się dowiadujemy, jest beznadziejny.

W dwie godziny blisko po pierwszym napadzie postrzelono na ul. Aleksandrowskiej nr. 11, 25-letniego tkacza p. Teodora Heinricha. Między napadniętym a mordercami wywiązała się walka, podczas której p. Heinrichowi złamano nogę. Odwieziono go natychmiast do szpitala Poznańskich; stan jego poprawia się. W południe rannych odwiedzili: pastor Gundlach i ks. Przeździecki.

Zbrodniarze poszukiwani są ze szczególną energią.

Wypadki.

Na szosie Pabjanickiej dorożka przejechała 26-letnią Leontynę Tiber, która odniosła ranę lewej ręki. — Na rogu ulic Piotrkowskiej i Głównej znaleziono w stanie ogólnego wyczerpania Wacława Wizela, lat 23. — W domu przy ul. Wólczańskiej № 41 spadła z balkonu II piętra 41-letnia Sura Arkin, odnosząc ranę prawego

biodra i nadwyręzenie kręgosłupa; w stanie ciężkim pozostawiono ją na miejscu. — Przy ul. Pasaż-Szulca № 25 spadła z dachu cegła na 4-letniego syna właściciela domu Izraela Milicha—nieszczęśliwe dziecko ma pękniętą czaszkę, stan jego beznadziejny. — W domu przy ul. Średniej № 22 raniono w czoło łaską w trakcie kłótni 17-letnią Genowefę Rewiszyńską.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku.

Wojna francusko-niemiecka.

ZDOBYCIE KOLMARU.

LONDYN. „Exchange Company” donosi z Paryża, że wojska francuskie zajęły dziś po zaciętej walce Kolmar.

(Kolmar (Colmar) starożytne miasto w Wyższej Alzacji, trzecie co do znaczenia i wielkości; niegdyś stolica departamentu francuskiego Wyższego Renu, w 1871 r. przeszło do Niemiec; położone u zbiegu rzek Lauch i Vecht).

Dalszy etap walki.

PARYŻ. Według relacji lotników-wywiadowców, znaczne oddziały wojsk niemieckich koncentrują się pod Strassburgiem.

PARYŻ. Po zajęciu Kolmaru, które miało miejsce dziś zrana, zadaniem wojsk francuskich będzie ponowne opanowanie miasteczka Neu Etreizach, aby z tego punktu przeszkodzić, lub nawet wręcz uniemożliwić przeprawę przez Ren głównych sił niemieckich, skoncentrowanych pod Freiburgiem, gdzie oboje iwane są rów iez piski austriackie. Po przybyciu tych ostatnich ma się rozpocząć generalny pochód na granicę francuską.

Powstanie w Alzacji.

PARYŻ. Cała południowa i środkowa Alzacja znajduje się już w rękach francuzów. Entuzjazm ludności alzackiej w prowincjach zajętych przez francuzów jest nie do opisania. Ludność chwytła za broń i tworzy oddziały partyzanckie. Góry w najwyższym stopniu sprzyjają partyzantce. Broń oddziały te otrzymują z arsenatów francuskich w Belforcie. Ludność niemiecka ucieka za Ren.

PARYŻ. „Matin” donosi, że w miasteczku Münster alzatozycy powiesili landrata Breitbacha, znanego ze swych skrajnie szowinistycznych dążeń i prześladowań.

Wzajemni zakładnicy.

PARYŻ. Donoszą tu z Belfortu, że w odpowiedzi na rozstrzelanie przez Niemców kilku poddanych francuskich, francuskie władze wojskowe aresztowały 7 poddanych niemieckich, których trzymają jako zakładników.

Oblężenie Liège.

BRUKSELA. Dziś od świtu wojska niemieckie z niebywałą energią zaatakowały Liège. Wszystkie ataki odparto. Niemcy usiłovali kilkakrotnie zdobyć najbardziej wysunięte forty atakując na bagnety, lecz bezskutecznie.

Wojna rosyjsko-austriacka.

Bitwa pod Radziwiłłowem.

PETERSBURG. (P.) (Urzędowo). „Wojennyj Wiestnik” podaje do

wiadomości na podstawie informacji sztabu generalnego, że 2 pułki austriackie, 33 rezerwy fortecznej i 13 ułanów, wyparto ze wsi Zoloczne położonej na południowy zachód od Radziwiłłowa.

(Przypuszczalnie w depeszy tej zasła pomyłka i mowa jest nie o żadnej wsi Zoloczne, a o miasteczku galicyjskim Złoczów, położonym właśnie w kierunku południowo-wschodnim od pogranicznego Radziwiłłowa.)

Starcia pod Zbarażem.

PETERSBURG. (P.) Pod Zbarażem wojska rosyjskie zniosły pikietę 15 pułku piechoty austriackiej — reszta pułku tego zbiegła w nieładzie. Półszwadron I pułku ułanów austriackich, który przekroczył granicę rosyjską w pobliżu Wołoczysk, został zaatakowany przez Rosjan i stracił 15 w zabitych; do niewoli wzięto 1 oficera i 3 żołnierzy.

Walki nadgraniczne.

PETERSBURG. (P.) Za Dniestrem 3 pułk ułanów austriackich został zaatakowany przez wojska rosyjskie i stracił 10 w zabitych; do poważniejszych starć na rosyjsko-austriackiej granicy w ciągu dnia nie doszło, ale dzięki częściowemu powodzeniu akcji wojsk rosyjskich, austriacy opuszczają pośpiesznie Radziwiłłowa.

Stosunki austriacko-włoskie.

RZYM. „Secolo” donosi, że rząd austriacki wystosował do rządu włoskiego energiczną notę, w której zapytuje, jakie znaczenie mają zarządzenia wojskowe Włoch w prowincjach północnych i koncentrowanie tam silnych oddziałów wojskowych. Rząd włoski dotychczas, pomimo upłynięcia wyznaczonego terminu, odpowiedź na notę tę nie udzielił, natomiast dzisiaj minister spraw zagranicznych, San Guigliano zaprosił na konferencję ambasadora austriackiego w Rzymie i miał z nim dłuższą rozmowę. Treść konferencji nie jest znana, dziennik zapewnia jednak, że narada miała charakter burzliwy i wcale nie „przyjaźielski”.

CZARNOGORCY W ALBANI

CETYNJA. Wojska czarnogórskie zajęły Skutari.

Znów pogłoska o śmierci Franciszka Józefa.

PARYŻ. „Journal” podaje z Medjolanu sensacyjną wiadomość, otrzymaną drogą prywatną z Wiednia, jakoby cesarz Franciszek Józef miał umrzeć. Śmierć nastąpiła podobno już przed kilku dniami, lecz trzymaną jest w jaknajściślejszej tajemnicy. Ludność informowana jest stale o rękomej chorobie monarchy.

(Wiadomość o śmierci Franciszka Józefa otrzymaliśmy i podaliśmy w formie pogłoski już przed kilkoma dniami. Obecnie ta wiadomość powtarza się, nie można jednak dotychczas twierdzić, iż jest to fakt niezbi-

ty. To też zachowujemy wszystkie poprzednie restrykcje.)

Bombardowanie Białogrodu.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj zrana artylerja ostrzeliwała silnie śródmieście, wyrządzając dość poważne szkody. Kilka osób odniosło rany. Białogród trzyma się dotychczas.

Jeńcy wojenni.

WILNO. Przez stację Wilno przewieziono dzisiaj 6 wagonów żołnierzy niemieckich, wziętych do niewoli. W szpitalu w Wilnie umieszczono 4 rannych oficerów niemieckich.

Neutralność Holandji.

PETERSBURG, 11 sierpnia. (T.A.P.) Poseł rosyjski w Haadze telegrafuje, że według zapewnień holenderskiego ministra spraw zagranicznych, Holandja postanowiła strzec swej neutralności.

Ostatnie telegramy.

Walki o Milhuzę.

PARYZ, 12 sierpnia.—Korespondent wojenny „Echo de Paris“ donosi, że wczoraj po południu wielkie masy wojsk niemieckich przeprowiły się przez Ren pod Neuenburgiem i pokusiły się o odebranie francuzom Milhuzy. Wojska francuskie, okopane pod miastem odparły zwycięsko wszystkie ataki Niemców.

2 pułki dragonów francuskich wysunęły się z okopów i zadały ciężką klęskę nieprzyjacielowi świetnie wykonaną szarżą. Najbardziej ucierpiał 56 pułk piechoty niemieckiej, pozostający w rezerwie.

Z zeznań wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich okazuje się, że armja niemiecka jest istotnie bardzo źle zaprowiantowana. Żołnierze już obecnie otrzymują często po pół racji.

Po zdobyciu Kolmaru.

PARYZ, 12 sierpnia, (wł.). Wiadomość o zdobyciu Kolmaru wywołała niesłychany entuzjazm. Tłumy wyległy na ulice. Przeciagają manifestacje patriotyczne z muzyką na czele. W zajętych przez francuzów miastach alzackich mają być natchmiast wprowadzone francuskie władze administracyjne. Zatwierdzono ten sam podział administracyjny, jaki istniał przed rokiem 1872.

Walki o Leodjum.

BRUKSELA, 12 sierpnia. Z pola walki donoszą, że podjazdy wojsk belgijskich, zdążających na odsiecz Leodjum natrafiły po tamtej stronie Mozy na oddziały wywiadowcze konne niemieckie. Oddziały te wszędzie odstępują pod naciskiem kawalerji belgijskiej, a zwłaszcza francuskiej.

BRUKSELA, 12 sierpnia. „Soir“ donosi, że pod Aupsin przeprowiły się przez Mozę w celach wywiadowczych dwa szwadrony niemieckich kirasjerów. Oddziały te zostały przez kawalerję belgijską zniesione. Wielu żołnierzy, usiłując przeprowić się powrotnie przez Ren utonęło.

LONDYN, 12 sierpnia.—Otrzymano tu wiadomość, że nie bacząc na zdobycie przez Niemców kilku pomniejszych najbardziej wysuniętych fortów pod Leodjum, cytadela i większe forty bronią się jeszcze. Przybyli do Brukseli zbiegli mieszkańcy miasta Leodjum przedstawiają położenie w mieście, jako rozpaczliwe. Wiele domów leży w gruzach. Pożary niszczą resztę. Pomimo to iastrój wojsk i ludności jest jaknajlepszy. Wszyscy błagają dowódców

Wydawca A. Książek.

twierdzy, aby pozwolił żołnierzom do ostatniego umrzeć na murach rodzinnego miasta.

Przed bitwą morską.

PARYZ, 12 sierpnia. „Journal“ donosi, że otrzymano tam wiadomości, iż cała eskadra angielska opuściła Malte i w połączeniu z częścią Śródziemnomorskiej eskadry francuskiej zajęła stanowisko obserwacyjne na morzu Jońskim.

Stanowisko Włoch.

RZYM, 12 sierpnia. Nota austriacka, mająca charakter ultimatum, a zapytująca rząd włoski o cel i znaczenie przygotowań wojennych Włoch w prowincjach północnych, komentowana jest przez prasę tutejszą, jako nowy objaw agresywnej polityki dwuprzemierza. „Matino“ pisze: „Rząd austriacki nie tylko w wystąpieniach swoich, lecz nawet w formie tych wystąpień jest wiernym odbiciem polityki rządu pruskiego. Chcąc nas przemocą wolać w wir walki po swojej stronie, nie oglądając się, iż interesy nasze mogą dyktować nam inne stanowisko. Belgja nie uległa się nadętej potęgi żelaznych Prus i umie bronić skutecznie swej neutralności. Czy w Wiedniu sądzą, że Włochy nie mają dość sił, aby przeciwstawić się terrorowi dwuprzemierza? Radzimy zachować wobec nas rezerwę, gdyż łatwo stać się może iż rząd rzymski zechce dać wyraz pragnieniom całego narodu i postąpi tak jak wskazuje mu istotne interesy Włoch, a te są krańcowo przeciwnie dążeniom prusko-austriackim“.

Bułgarja i Rumunja.

RZYM, 12 sierpnia. Donoszą z Sofji, że w Bułgarji ogłoszono stan wojenny.

RZYM, 12 sierpnia. Pisma tutejsze stwierdzają, że Bułgarja narówni z Rumunją czynią gorączkowe przygotowania wojenne. Stanowisko tych państw, pomimo ogłoszonej neutralności, jest wciąż zagadkowe, zdaje się to jedno tylko nie ulegać wątpliwości, że w stosownej chwili nie omieszkają one wystąpić czynnie po tej lub innej stronie.

Konfiskaty wojenne.

PETERSBURG, 12 sierpnia. — „Wiecz. Wremia“ donosi, że konfiskowanie samochodów niemieckich znajdujących się w składach tutejszych trwa w dalszym ciągu. Wczoraj zaarrestowano na Newie parowiec hamburski, wiozący ładunek opon samochodowych wartości przeszło 400 tysięcy rubli.

Przeciw chińczykom.

PETERSBURG, 12 sierpnia. Naczelnik miasta Petersburga rozkazał wywalić z granic miasta wszystkich trudniących się handlem ulicznym chińczyków, jako podejrzanych o cele szpiegowskie.

Najwyższy Ukaz Imienny do ministra finansów.

Ze względu na okoliczności czasu wojennego rozkazujemy:

1) Wstrzymać na przeciąg 2 miesięcy od wydania niniejszego Ukazu protesty i przedsięwzięcie środków, celem ściągnięcia należności od wszystkich dłużników za weksle wystawione przed 17 (30) lipca 1914 r., oraz z terminami po wskazanej dacie, o ile miejsce wystawienia, czy płatności znajduje się w gubernjach: Warszawskiej, Kaliskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Piotrkowskiej, Płockiej, Radomskiej, Suwalskiej, Siedleckiej, Kijowskiej, Wołyń-

Pierwsza krwawa ofiara w obronie miasta i jego obywateli.

Stało się to, co jak sądziliśmy, nawet w Łodzi stać się nie mogło. Zbrodniarz targnął się na życie tych, którzy najświętszą sprawiąją służbę. Wieść o potwornej zbrodni popelnionej dziś w nocy na ulicy Aleksandrowskiej na osobach dwóch członków naszej Milicji Obywatelskiej obiegła nasze miasto, przejmując ludność całą niebywałą grozą. Słusznie! Nasza Milicja złożyła największą ofiarę, bo krew swoją, na ołtarzu miasta naszego w obronie życia i mienia jego obywateli. Milicja nasza już samem podjęciem wzniosłej sprawy zło temi głoski zapisała się w kronice naszego miasta.

Ktokolwiek kreślić będzie dzieje Łodzi musi poświęcić szczytne wspomnienie naszej Milicji. Stawanie w obronie półmilionowego miasta w czasach tak wyjątkowo ciężkich jak obecne, to czyn bohaterowski, z którym tylko największe zwycięstwa w obronie ojczyzny i ołtarza porównać można. Pamiętajmy, że tu obywatel bezbronny pierśią swoją zastania nas wszystkich! Targnięcie się na życie jego i zdrowie równa się morderstwu na osobie kapitana przed ołtarzem. Cześć ciężko rannym naszym dwóm współobywatelom! Nazwiska ich niechaj nam wszystkim a zwłaszcza współtowarzyszom Milicji przyswiecają jako nazwiska najlepszych obywateli. Nazwiska ich wszyscy z największą wymawiać będziemy cześć.

Słemy Wam, bohaterowie-obywatele, serdeczne pozdrowienia! Sciskamy Wam dłoń z uczuciem największej wdzięczności! Zapewniamy Wam o największym współubolewaniu całego miasta! W duchu przy łożu Waszem całe stoi miasto, składając Wam dań wdzięczności!

Cześć całej Milicji Obywatelskiej! Ten okrzyk z głębi pływający serca dziś po całym winien rozbrzmiewać mieście!

Cześć tym naszym Obywatelom, którzy śmieli w tak ciężkiej chwili podjąć tak szczytne i tak ciężkie obowiązki.

Wierzcie nam, że to głos całego miasta!

Kto popełnił zbrodnię? Niedaleka przyszłość to wykaże! Wszyscy dobrze myślący Obywatele poszukują zbrodniarza! Wykryją go niezawodnie! Ocknijcie się Obywatele! Na pomoc Milicji Obywatelskiej! Odszukajcie winnych! Oddajcie ich w ręce Milicji! Pomóżcie zmyć plamę krwawą z miasta, w którym kryją się zbrodniarze tej miary! — Nie posądźcie jednak niewinnych! **To nie zbrodnia na tle partyjnym!**

Takiej partji na ziemi polskiej niema, któraby śmiała obywatela tej miary skrytobójczo zabijać, przed którym każda partja głowę z szacunkiem uchylić winna i uchyla niezawodnie.

Nie dawajcie posłuchu tego rodzaju wersjom, które mogą na miasto sprowadzić największe nieszczęście, bo walki bratniej!

Obywatele całego miasta, polacy, rosjanie, niemcy i żydzi **dziś** stanowią jednolitą armję pokojową, która miasto ocalić pragnie!

Cześć Milicji Obywatelskiej!
Wieczna hańba skrytobójcom!

Jeden z rannych współobywateli jest chrześcijaninem — drugi żydem!

Komitet Obywatelski.

Prawda, czy kawał?

„Birzewyja Wiedomosti“ donoszą, że w kularach Dumy opowiadano sobie, że **ony** została wypowiedziana wojna, i **szkiewicz**, bawiący wówczas w **Udiesie**, szedł na czele manifestacji związkowców. Na spotkanie jej wyruszyła olbrzymia manifestacja żydowska, która niosła **rodaję** i portret monarchy.

Puryżkiewicz podszedł do przedstawicieli gminy żydowskiej, ucałował ich, oraz **rodaję**, poczem wygłosił mowę, w której powiedział co następuje:

„Wszystko to, co mówiłem i myślałem dotychczas o żydach jest nieprawdą; byłem w błędzie. Wszystkie swoje słowa cofam. W te wielkie dni historyczne przekonałem się, że żydzi to tacy sami wierni poddani Cesarza Rosyjskiego, jak my sami. — Niema już żydów i rosjan — jest jeden wielki i niepodzielny naród rosyjski“.

Ugłoszenia drobne:

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet i inkasowania należności za prenumeratę. Wiadomość w „Kurjerze“, Zachodnia № 37. 2435—8

Zaginęła dziewczynka trzyletnia blondynka izraelitka ubrana w czerwony fartuszek i żółte bućki. Odprowadzić na Brzezińską 23 do Frelendreicha za dobrem wynagrodzeniem 2438—1

Zaginiony paszport, wydany z gubernji kieleckiej z Okusza, na imię Heleny Krenzeli. 2439—3

Zaginiony paszport, wydany z gubernji Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Króla. 2437—3

Zaginiony paszport, wydany z gubernji Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Władysława Lewandowskiego. 2431—3

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Leona Paruszewskiego. 2427—8

Zaginiony dowód № 90617 I-go łódzkiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31 2441—1

Zaginiony kwit kwaterunkowy na 123 ruble za № 29601, wydany z magistratu łódzkiego właścicielowi domu przy Nowym Rynku 7 I. Szwarzcowi, pokwitowany przez F. Sobczaka 18 lutego st. st. 1914 2436—3

Zaginiony duży ples szkocki, owczarski, maści brązowej, szycie białe. Łaska wyznalca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem Konstancyńska 15. do stróża. 1—3

Zaginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Adama Burzyńskiego 2440—1

Zaginėta karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Józefy Juljanny Braner. 2442—1